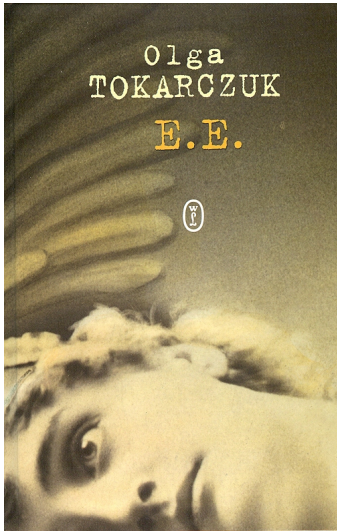


**Urodziła się w 1962 roku w Sulechowie. Absolwentka psychologii na Uniwersytecie Warszawskim. Początkowo związana zawodowo i prywatnie z Wałbrzychem, od ponad 10 lat mieszka w Krajanowie koło Nowej Rudy. Pisarka, eseistka, autorka scenariuszy. Debiutowała w 1979 r. na łamach pisma „Na przełaj”, gdzie publikowała swoje pierwsze opowiadania. Jej pierwsza powieść „Podróż ludzi księgi” ukazała się w 1993 r. Kolejne, nominowane do wielu prestiżowych nagród, książki to: „E.E. ”, „Prawiek i inne czasy”, „Dom dzienny, dom nocny”, „Gra na wielu bębenkach”, „Ostatnie historie” i wydana w 2007 r. powieść „Bieguni”.**







**Laureatka nagrody Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, nagrody Fundacji im. Kościelskich, Paszportu „Polityki”, nagrody miesięcznika „Odra”, kilkakrotnie nominowana do Nagrody Literackiej Nike, trzykrotnie otrzymała Nike Czytelników. Od 2004 r. organizuje we Wrocławiu i Jeleniej Górze Festiwal Opowiadań, podczas którego autorzy krótkich form literackich prezentują swoje dokonania.**

## Olga Tokarczuk

Wpisany przez Administrator

Środa, 09 Kwiecień 2008 19:05 - Zmieniony Środa, 16 Czerwiec 2010 12:45

---



## Olga Tokarczuk

Wpisany przez Administrator

Środa, 09 Kwiecień 2008 19:05 - Zmieniony Środa, 16 Czerwiec 2010 12:45

---





### **Widokówka**

*Istnieje prosta estetyka- piękne jest to, co czyste, jasne, uporządkowane i gładkie. Piękne są miasta gładko wybrukowane, jasno otynkowane, o rynkach wysztafirowanych klombami jaskrawych kwiatów. Takie robi się widokówki - oko syci się powierzchniowym ładem. Nikt nie robi widokówek z przepelnionych śmietników, szczerbatego bruku, opustoszałych kopalni, hałd porośniętych brzoźami, żwirowni, zniszczonych lasów w Karkonoszach, szarych domków z plamami wilgoci na ścianach, z ubłoconych butów. Jak łatwo zgadnąć- takie widoki są brzydkie. Wałbrzych, Nowa Ruda i okolice są więc*

*brzydkie. Zwłaszcza wczesną wiosną, gdy wieją zachodnie wiatry i ciągną gdzieś znad Europy niskie ciemne chmury. Dni są ciemne i wietrzne. Ziemia wiecznie mokra. Tynki szare i brudne, ulice rozkopane. Góry przybierają szaropłową barwę, którą może ożywić słońce, jeżeli w ogóle się pojawi. Ludzie piją, śpią i składają się w ofierze telewizorom. Tak to wygląda. Nie nadaje się na widokówkę.*

## **Poziomy i pionowy**

*Mój przyjaciel zatrzymuje samochód gdzieś w okolicach Łodzi, bo chce zrobić siku. Wychodzi na pobocze drogi i widzi przed sobą płaską, ogromną przestrzeń, widzi lasy, wsie, kościoły. Czuje się obnażony i zawstydzony, wystawiony na widok całego świata. Nawet nie potrafi się załatwić. To jest cecha ludzi z gór - rodzaj agorafobii. Jednocześnie jest to przywiązanie do kluczenia i chowania się. Wałbrzych jest miastem, gdzie nie można chodzić na skróty. Leży w dolinach górskich, wzdłuż biegu rzek i rzeczek, kluczy między wzgórzami. Pójść na skróty, znaczyłoby wspiąć się na górę i potem z niej zejść. Trzeba by było przedzierać się porośniętymi zboczami, zdobywać szczyty i zaraz je porzucać na rzecz dolin. Z jakichś względów miasta lubią doliny, zbocza górskie pozostawiają cmentarzom. Nigdzie zmarli nie mają tak pięknych widoków jak w Wałbrzychu i Nowej Rudzie.*

**(Fragment „Dwunastu obrazków z Wałbrzycha, Nowej Rudy i okolic” Olgi Tokarczuk)**